

OD DOMU WSZYSTKO SIĘ ZACZYNA

Katarzyna Warmuz

—

Wydział Filologiczny,
Uniwersytet Śląski

Zauważyliście – w sklepach, piekarniach, kolejkach do kasy kolejowej – jak często rodzice z klasy ludowej próbują uspokoić płaczące albo skarcić rozrabiające dziecko zbitkami typu „przyjedzie policja i ci da karę”, „ten pan cię zaraz zabierze”, „odłóż ten baton, bo pani mamę zaaresztuje”, „nie rób tak, bo wezmą cię do poprawczaka”?

[Moll]

Ostatnie wydarzenia związane czy to ze szkolnictwem wyższym, czy szkolną edukacją nastrożają wiele problemów, a także pytań. Jednym z ważniejszych zagadnień, a może raczej punktem wyjściowym, jest kwestia niewątpliwej porażki obu strajków. Protest nauczycieli został zawieszony przez społeczny nacisk, który związany był z obawą, że gimnazjaliści oraz maturzyści nie przystąpią do egzaminów końcowych. Natomiast strajk studentów i uczelnianych kadr został zakończony ze względu na poczynione przez ministra Gowina obietnice o ewentualnych zmianach w ustawie o szkolnictwie wyższym. Oba te wydarzenia utwierdzają w przekonaniu, że strajki dotyczące nauki w pewnym momencie rozplývają się w obliczu strachu przed możliwym wyrzuceniem poza nawias przyszłych pracowników – dzieci i studentów. Celem artykułu nie jest dokładne przesledzenie

strajków, które wydarzyły się w ciągu roku w obrębie polskiej nauki. Chciałabym raczej skupić się na relacji między przestrzenią domową a edukacją – płynnym przejściem między dwoma obliczami pracy reprodukującej przyszłą siłę roboczą. Dlatego też dokonam analizy pracy domowej, by następnie opisać, na czym polega szkoła, uniwersytet jako fabryka. Artykuł będzie podparty analizami włoskich feministek marksistowskich, które działały w duchu ruchu operaistycznego.

Zanim przejdę do nakreślenia relacji między przestrzenią domową a edukacją, chciałabym krótko przedstawić, na czym praca reprodukcyjna polega. W dobie ekspansywnego rozwoju liberalnej myśli feministycznej włoski feminizm stanowi mocny głos przeciwko wolnorynkowym regulacjom – odrzuca feminizm, oparty na kwestiach tożsamościowych, przy jednoczesnym wskazywaniu na drogi wyjścia z politycznego impasu. Co

więcej, operaistki, analizując pracę domową, przedstawiały ją nie tylko jako nieodpłatną, lecz także dyscyplinującą przyszłą siłę roboczą, czyli potomstwo. Choć przed powstaniem ruchu Wages for Housework istniały teoretyczki i aktywistki takie jak Aleksandra Kollontaj (wskazująca na potrójny wyzysk kobiet [9]), Lew Trocki, Mary Inman, które nie były obojętne wobec pracownic domowych, to jednak dopiero lata 70. przyniosły jedną z bodaj najbardziej wnikliwych krytyk marksowskiej teorii.

Pogłębiona refleksja nad rolą pracy domowej w systemie kapitalistycznym przyszła w latach 70. wraz z feministyczną kampanią „Płaca za pracę domową”. Tu warto dodać, że korzeni tego ruchu należy szukać już w latach 40. XX wieku – Mary Inman wskazywała, że praca domowa kobiet to praca nieodpłatna, która przez to, że jest luką płacową w systemie kapitalistycznym, generuje nierówności genderowe [Federici and Justin 15]. Natomiast działaczki ruchu „Płaca za pracę domową”, analizując wyzysk kobiet oraz hierarchię ze względu na płeć, doszły do wniosku, że jedną z głównych przyczyn tych zjawisk jest nierówny podział pracy. To na kobietach spoczywa reprodukcja siły roboczej, sprzedawanej później na kapitalistycznym rynku w ramach pracy najemnej – tym właśnie jest praca domowa, zajmowaniem się dziećmi i partnerem. Działaczkom marksistowskim nie chodziło o proste zanegowanie instytucji rodziny, macierzyństwa i małżeństwa. Choć rodzina nie jest idealnym modelem kolektywnego życia, z dzisiejszej perspektywy, po latach doświadczeń z neoliberalnym eksperymentem gospodarczym, widać doskonale, że stanowi ona jedną z ostatnich komórek społecznych w świecie skrajnej alienacji indywidualnych jednostek. W grę wchodzi, według Selmy James, fakt, że kobiety chcą tworzyć rodziny i związki oraz realizować się w nich, ale na warunkach, które nie uderzają w ich godność. Chodziłoby więc o to, by partnerzy i dzieci szanowali pracę kobiet, uznając ją za pracę podobną do tej, którą wykonuje pracownik najemny [117].

Praca reprodukcyjna, odnotowała również James, „jest [...] do zrobienia niezależnie od tego, jak się czujesz lub na co masz ochotę” [116]. Co więcej, praca domowa nigdy się nie kończy – kiedy twoim zadaniem jest przygotowanie pracownika do sprzedaży siły roboczej, zawsze masz coś do zrobienia. Praca reprodukcyjna polega również na pracy emocjonalnej – pocieszaniu, wspieraniu,

zagwarantowaniu partnerowi i potomstwu względnej stabilności emocjonalnej, udzieleniu wsparcia w kryzysowych sytuacjach [“Walka” 127].

Trywializowanie kwestii pracy domowej wynika z faktu, że postrzegana jest ona powszechnie jako czynność z natury kobieca – czynności absolutnie niezbędne do przetrwania gospodarki kapitalistycznej sprowadza się zatem do aktów miłości i troski, do obowiązków lekkich i przyjemnych. Jednakże operaistki zauważyły, że lekceważona przez badaczy praca domowa kobiet¹ jako reprodukcja siły roboczej jest kluczowym zagadnieniem nie tylko dla kapitalistycznej organizacji pracy, lecz także dla akumulacji kapitału. Według Federici praca domowa nie reprodukuje tylko życia – dla kapitalizmu istotnym elementem jest praca domowa jako reprodukcja siły roboczej [“Niestabilne zatrudnienie” 171]. Badaczka dokonała istotnej korekty w Marksowskiej narracji o akumulacji. Dostrzegła ona mianowicie, że owa akumulacja nie zachodzi tylko w procesie wywłaszczania dóbr wspólnych i grabieży wartości dodatkowej. Wbrew teom Marksa akumulacja pierwotna nie była zjawiskiem jednorazowym – stała się ona permanentnym procesem, który codziennie rozpoczyna się od nowa, gdy reprodukcja siły roboczej zostaje zagarnięta przez kapitał [Caliban 103]. Chodzi więc o to, że udział kobiet w walce klas wcale nie musi się odbywać za pośrednictwem pracy najemnej, co byłoby jednoznaczne z ich wpisaniem się w męski model oporu wobec kapitalizmu. Jak odnotowała Leopoldina Fortunati, kobiety mogą prowadzić tę samą walkę autonomicznie, zaczynając od pracy domowej, która jest newralgicznym punktem kapitalistycznej produkcji [125].

Praca reprodukująca to nie tylko praca domowa, polegająca na sprzątanii i gotowaniu – to również praca mająca na celu produkowanie nowych pracowników. Tu jednak należy zaznaczyć, że nie chodzi jedynie o biologiczną

1 Działaczki dostrzegły, że w opisie ruchu okrężnego kapitału autorstwa Karola Marksa brakuje skrupulatnej analizy pracy kobiet. Marks wykluczył ze swoich rozważań kwestię pracy reprodukcyjnej, ponieważ, po pierwsze, znaturalizował pracę domową i podobnie jak cały ruch robotniczy w tamtym czasie idealizował pracę przemysłową. Oczywiście, w rozdziale *Kapitału* o dniu roboczym pojawia się wzmianka o fabrycznej pracy kobiet i dzieci, ale jest to opis pracy najemnej, a nie reprodukcyjnej. Marks poświęcił rozdział *Kapitału* kwestii reprodukcji, ale dostrzegł w niej tylko to, że robotnik wykorzystuje swoją płacę do zakupu środków niezbędnych do utrzymania się przy życiu i podjęcia dalszej pracy, a więc poprzez ich konsumpcję reprodukuje się [*Kapitał a płeć* 201].

reprodukcję, lecz także o dyscyplinowanie przyszłej siły roboczej. Silvia Federici rozdziela rodzenie ludzkich istot „od ich reprodukcji jako siły roboczej, jako przyszłych pracowników, którzy muszą być przeszkoleni nie ze względu na ich potrzeby czy pragnienia, ale w celu zdyscyplinowania i dopasowania do konkretnego wzoru” [“Niestabilne zatrudnienie” 171]. Operaistki, co jest kluczowym aspektem mojego artykułu, zauważyły, że spora część pracy domowej i wychowawczej polega na nadzorowaniu dzieci, tak by w przyszłości stały się one pracownikami, których łatwo zdyscyplinować [171]. Należy stwierdzić, że sfeminizowana praca reprodukcyjna przygotowuje przyszłą siłę roboczą na kolejne praktyki, które są immanentne z systemem kapitalistycznym. Susan Ferguson w duchu włoskich operaistek dodaje, że w ramach krytyki wolnego rynku, w kontekście utowarowienia życia dzieci, należałoby zaznaczyć istnienie „ryнку potencjalnej siły roboczej oraz możliwej do wyzyskiwania” [112]. Dla socjolożki jest to istotne rozróżnienie, które pozwala na wpisanie pracy dzieci w obraz współczesnej gospodarki [112-113]. Chodzi o to, że dyscyplinująca praca domowa jest początkiem – przygotowanie do przyszłej pracy najemnej nie zaczyna się wcale od podstawówki, lecz w domach. Ferguson, dokonując analizy pracy potencjalnej oraz „możliwej do wyzyskiwania”, przedstawia szerokie spektrum tego zjawiska, które dokonuje się w prywatnych przestrzeniach życia.

O doniosłym znaczeniu teorii operaistek oraz feministek kolejnego pokolenia powinien świadczyć fakt kapitulacji strajkujących nauczycieli oraz rodziców, który dobitnie pokazał, że przestrzeń domowa miała niebagatelny wpływ na przebieg wydarzeń. Zeszłoroczny strajk nauczycieli miał znaczne poparcie wśród rodziców aż do chwili, gdy rozpoczęły się egzaminy maturalne. Spora część liberalnych polityków zgadzała się z postulatami strajkowymi, lecz ich wsparcie dla nauczycieli miało charakter czysto symboliczny – wielu z nich wysłało swoje dzieci na egzaminy z obawy o ich przyszłość, inni z kolei starali się zapewnić sprawnie działające komisje egzaminacyjne w szkołach. Chodzi o to, że kolejne szczeble edukacji traktuje się jak inwestycję, która kiedyś przyniesie zysk, względną stabilność oraz włączenie do średnio-klasowego habitusu. W czasach pogłębiających się nierówności społecznych oraz prekarnych

warunków pracy wykształcenie funkcjonuje w społecznej wyobraźni jak polisa na życie.

Taki punkt widzenia, jakoby wykształcenie miało być podporządkowane rynkowi pracy, był krytykowany przez kolektyw Wages for Students, którego celem było ukazanie zdobywania edukacji jako nieodpłatnej pracy reprodukcją przyszłą siłę roboczą. Wages for Students w świadomy sposób odwoływał się do operaistycznych dokonań swoich poprzedniczek z Wages for Housework [Caffentzis 00:09:15]. W moim przekonaniu nawiązanie do ruchu kobiecego jest tu istotnym punktem wyjścia – sugeruje ciągłość myśli, jak również możliwe sojusze oporu. Jednak najważniejszym elementem, który spaja oba te ruchy, jest żądanie płacy za wykonywaną pracę. Wages for Students dostrzegł kilka istotnych aspektów studenckiego życia: że życie studenta nierzadko polega na podwójnej pracy – pracy reprodukcyjnej oraz pracy najemnej [Kolektyw Studencki Wages for Students]. Co więcej, manifest zawiera również fragment o podległości – jest on utrzymany w podobnym tonie, w jakim Selma James pisała o „podwójnym szefie”, to jest partnerze oraz pracy partnera, kobiety. Chodzi o to, że student, jeśli otrzymuje wsparcie od rodziny, jest zależny od jej dochodu – natomiast członkowie rodziny są uzależnieni od swojego szefa. Nierzadko bywa również tak, że student jest również uzależniony od swojego pracodawcy [Kolektyw Studencki Wages for Students]. Warto podkreślić, że problemem studenckiego życia jest widmo prekarności – broszura kolektywu Wages for Students, choć nie pada w niej słowo o prekariacie jako nowej klasie społecznej, skupia się na zagadnieniu niestabilności życia studentów. W podobnym tonie został napisany zeszyt ćwiczeń „Training for Exploitation?” kolektywu Precarious Workers Brigade, w którym zawarto teorię na temat alternatywnych sposobów nauczania studentów: można w tej książce znaleźć ćwiczenia mające na celu uświadomienie studentów o wyzyskiwaniu ich przez kapitał [Precarious Workers Brigade].

W wykładzie dla organizacji CUTE (Campagne sur le travail étudiant) Caffentzis przypomniał kilka argumentów, które miały rzekomo świadczyć o słabości teorii kolektywu Wages for Students. Pierwszym takim argumentem miał być zarzut, jakoby zapłata za edukację, studiowanie miałyby utowarowić naukę [Caffentzis 00:13:03]. Jednak należy zaznaczyć, że ten proces już nastąpił.

W dobie kapitalizmu kognitywnego² wykształcenie ulega mechanizmom „grodzenia” – nauka jest nieustannie poddawana procesowi prywatyzacji, utowarowieniu oraz wywłaszczeniu [Caffentzis and Federici 154]. Właśnie dzięki takim zmianom wiedza oraz jej zdobywanie są „odspołecznione” [Winn 25] – w programach studiów rzadko zostają uwzględnione zajęcia na temat życia społecznego i jego dynamiki bądź krytyki kapitalizmu. Jeśli pojawia się przedmiot, który dotyczy polityki, to jest on raczej traktowany jako ciekawe odchylenie od „obiektywnych” norm.

Przyczyna stojąca za nieudanymi strajkami, czy to nauczycieli, czy studentów i kadr akademickich, tkwi nie tylko w odpolitycznieniu oraz odspołecznieniu programów nauczania, lecz także w dyscyplinowaniu społeczeństwa w imię rynkowej logiki. Jak wcześniej wykazałam, włoskie feministki plasują moment podporządkowania już na etapie przestrzeni domowej – zanim przyszła siła robocza trafi do szkół, jest ona doskonale poinformowana o rygorach panujących w edukacyjnych placówkach. Od samego niemal początku edukacji programy nauczania są w taki sposób konstruowane, aby stworzyć konkretny model pracownika – jednostkę „wychowaną tak, by przez resztę swojego życia posłusznie wykonywała polecenia i wierzyła, że żyje w najlepszy możliwy sposób” [Cleaver 32]. Wypracowanie takiej iluzji udaje się ze względu na kilka alienujących form pracy w szkole bądź na uczelni. Harry Cleaver, powołując się na tezę z *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych z 1844 roku* Karola Marksa, opisuje, w jaki sposób działa szkoła jako fabryka³. Otóż pierwsza forma alienacji polega na alienacji od procesu pracy, czyli narzucaniu, najpierw kadrze dydaktycznej, a następnie uczniom i studentom, określonego programu kształcenia [35-36]. Kolej-

nym przymusem jest system wystawiania ocen. Taka kombinacja, polegająca na połączeniu odpolitycznionej, narzuconej wiedzy oraz systemu nagród i kar (m.in. oceny, niezapowiedziane kartkówki), sprawia, że uniwersytety wytwarzają siłę roboczą idealnie dostosowaną do potrzeb kapitalistycznego rynku. Druga forma alienacji to alienacja jednego robotnika od drugiego – chodzi nie tylko o oddzielenie wykładowców od studentów ze względu na panującą hierarchię w szkole lub na uniwersytecie [37], lecz także o separowanie studentów od siebie. Konkurencja to jeden z czynników determinujących relacje między uczniami. Chodzi o to, że wyścig po najlepsze wyniki i osiągnięcia w nauce uważa się za jeden z etapów przyszłej kariery zawodowej. Idea konkurencyjności już dawno przeniknęła do uniwersyteckich murów – sprawia, że nawiązanie sojuszy między pracownikami staje się utrudnione, często wręcz niemożliwe. Ponadto rywalizacja nie tylko skutkuje osamotnieniem – presja ciągłego doskonalenia się i pracy nad sobą prowadzi do wzrostu problemów ze zdrowiem psychicznym [Precarious Workers Brigade 9]. Władze uniwersytetów dostrzegają, że życie studenckie jest stresujące. Z tego powodu organizują warsztaty lub zatrudniają psychologów. Jednak, w moim przekonaniu, jest to działanie polegające na przerzucaniu odpowiedzialności za niesprawnie działający system ponownie na studentów. Trzecia forma alienacji polega na alienacji robotnika od produktu pracy. Można sądzić, że ten typ Marksowskiej teorii nie zachodzi w procesie edukacji. Jednakże w tym punkcie rozważań Cleaver powraca do terminu „uniwersytet-jako-fabryka” i konkluduje, że uczelnie wytwarzają „produkt”, to jest siłę roboczą studentów [37]: „Studenci są »przetwarzani« w sposób zbliżony do zasad działania taśmy produkcyjnej [...] Nie ma tu oczywiście prawdziwej fizycznej taśmy produkcyjnej, studenci przechodzą z klasy do klasy, z egzaminu na egzamin, jednak ścieżki, jakimi się poruszają, są starannie określone” [37].

Choć wydaje się, że zdobyte wykształcenie należy do ucznia lub studenta, to trzeba przypomnieć tezę Marksa: siła robocza funkcjonuje na rynku kapitalistycznym jako towar. Codziennie w szkole i na uczelni młodzi ludzie reprodukują swoją siłę roboczą – wykonują prace dodatkowe, uczą się kolejnego języka, uczęszczają na kursy doskonalące w celu sprzedania jej pracodawcy.

2 Należy zaznaczyć istotną kwestię, a mianowicie fakt, że termin „kapitalizm kognitywny” rozumiem za Michaeliem Hardtem i Antonio Negrim, Mauriziem Lazzarato jako system bazujący na produkcji niematerialnej (m.in. wiedzy, informacji), opierający się na sektorze usług. Jako że artykuł opiera się w dużej mierze na włoskiej teorii feministycznej, warto dodać, że termin „kapitalizm kognitywny” nie jest wolny od uproszczeń. Federici i Caffentzis wskazywali na fakt, że praca reprodukcyjna również wymaga użycia wiedzy [161].

3 Cleaver pisze o uniwersytecie jako fabryce społecznej. Na potrzeby artykułu zmieniłam tę frazę na bardziej ogólną, ponieważ zarówno w szkole, jak i na uczelniach wyższych dokonuje się reprodukcja przyszłej siły roboczej – dyscyplina jest w obu przypadkach podobna, choć dostrzegam, że uniwersytety „produkują” bardziej wyspecjalizowane jednostki.

Reprodukcja nie polega tutaj na, parafrazując Marksa, „naoliwieniu maszynierii” [“Kapitał a pleć” 201], lecz na jej doskonaleniu pod względem dyscypliny wyniesionej między innymi z domu. W końcu, gdy wszelkie egzaminy zostaną zaliczone, a dyplomy zdobyte, studenci mogą sprzedać towar, to jest siłę roboczą, pracodawcy. Wszystkie narracje na temat samodoskonalenia i samorealizacji mają ukryć fakt, że wszystko, co robimy, podyktowane jest rynkiem pracy.

Strajk nauczycieli oraz strajk studentów miał uderzyć w słaby punkt cyrkulacji kapitału – jego celem było przerwanie produkcji pracowników najemnych aż do chwili realizacji postulatów strajkowych. Niestety, widmo prekarności, które ciąży nad przyszłością większości młodych ludzi, poskutkowało tym, że wiele rodziców oraz liberalnych polityków wystosowało żądanie przerwania strajku na czas egzaminów. Przyczyn takiej reakcji należy się również doszukiwać w treningu klasy robotniczej, w ramach którego ludziom na etapie

ich przygotowywania do pracy wmawia się, że ich niestabilność i niepewny los tymczasowe – bo ciężka praca zaowocuje w przyszłości – lub spowodowane są ich niekompetencjami. Maria-rosa Dalla Costa, jedna z założycielek Wages for Housework, przyczyn nieudanych strajków pracowniczych doszukuje się również w braku szerszej perspektywy, czyli uwzględnianiu w protestach pracowników najemnych postulatów pracowników reprodukujących siłę roboczą [125].

Analizy feministek operaistycznych oraz ruchu Wages for Students wyraźnie wskazują, że zmiana narracji nastąpić może na etapie reprodukcji siły roboczej – pracownik, który nie podda się łatwo neoliberalnym formom dyscyplinowania, będzie miał większe roszczenia wobec kapitału, a więc skuteczniej i wytrwalej domagał się będzie finansowej stabilizacji. Jeśli domagamy się poprawy warunków pracy, żądania powinny zaczynać się na etapie pracy domowej, a kończyć na pracy najemnej.



 ■ LISTA PRAC CYTOWANYCH

- Caffentzis, George. "Fighting students' exploitation". *YouTube*, 18 listopada 2017, <https://www.youtube.com/watch?v=hht4yy-DiIKA>.
- Caffentzis, George, and Silvia Federici. "Uwagi o Edu-Factory i kapitalizmie kognitywnym". Translated by Krystian Szadkowski, *Edu-factory. Samoorganizacja i opór w fabrykach wiedzy*, edited by Jan Sowa, and Krystian Szadkowski, Korporacja Ha!art, 2011, pp. 152-165.
- Cleaver, Harry. "Praca w szkole i walka przeciwko pracy w szkole". Translated by Wila, *Przegląd anarchistyczny*, vol. 13, 2011, pp. 29-67.
- Dalla Costa, Mariarosa. "Strajk generalny". Translated by Marcin Starnawski, *Recykling Idei*, vol. 13, 2012, pp. 124-125.
- Federici, Silvia. *Caliban and The Witch: Women, the Body and Primitive Accumulation*. Autonomedia, 2004.
- . "Kapitał a pleć". Translated by Jakub Krzeski, and Anna Piekarska. *Praktyka Teoretyczna*, vol. 25, no. 3, 2017, pp. 196-212.
- . "Niestabilne zatrudnienie. Perspektywa feministyczna". Translated by Mateusz Pietryka, *Przegląd Anarchistyczny*, vol. 11, 2010, pp. 165-172.
- . "Walka przeciwko pracy domowej". Translated by Marcin Starnawski, *Recykling Idei*, vol. 13, 2012, pp. 126-127.
- Federici, Silvia, and Justin Arlen, editors. *Wages for housework. The New York Committee 1972-1977: History, Theory, Documents*, Autonomedia, 2017.
- Ferguson, Susan. "Children, Childhood and Capitalism: A Social Reproduction Perspective". *Social Reproduction Theory*.
- Remapping Class, Recentring Oppression*, edited by Tithi Bhat-tacharya, Pluto Press, 2017, pp. 112-130.
- Fortunati, Leopoldina. *The Arcane of Reproduction: Housework, Prostitution, Labor and Capital*. Autonomedia, 1997.
- James, Selma. "Miejsce kobiety". Translated by Marcin Starnawski, *Recykling Idei*, vol. 13, 2012, pp. 115-117.
- Kolektyw Studencki Wages for Students. "Płaca dla studentów". Translated by Dawid Kujawa and Katarzyna Warmuz, *Praktyka Teoretyczna*, 3 kwietnia 2019, <http://www.praktykateoretyczna.pl/wages-for-students-placa-dla-studentow/>.
- Kołodziej, Aleksandra. *Rodzina w ustroju robotniczym*. Translated by Piotr Strębski, Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej (Uniwersytet Warszawski), 2006.
- Moll, Łukasz. "Zauważyliście – w sklepach, piekarniach, kolejkach do kasy kolejowej". *Facebook*, 31 sierpnia 2019, <https://www.facebook.com/lukasz.moll/posts/10157585953854743>.
- Precarious Workers Brigade. *Training for Exploitation? Politicising Employability and Reclaiming Education*. Journal of Aesthetics & Protest Press, 2017.
- Trocki, Lew. "Od starej rodziny ku nowej". Translated by Marcin Starnawski, *Recykling Idei*, vol. 13, 2012, pp. 110-111.
- Winn, Joss. "Pisanie o pracy akademickiej". Translated by Krystian Szadkowski, *Praktyka Teoretyczna*, vol. 18, no. 4, 2015, pp. 20-43.

 ■ ABSTRACT

EVERYTHING STARTS AT HOME

Katarzyna Warmuz

This article provides an overview of key feminist theses related to the Wages for Housework movement. Their authors have postulated that the issue of reproductive work be included in the feminist theory. This text illustrates how women's unpaid

housework affects further reproduction of the labor force based on disciplining and supervising future employees. It is a key issue for a discussion about education. The article also investigates the notion of school being a "social factory," where future workforce is further disciplined.

KEYWORDS: reproductive work, education, higher education, precariat, Marxist feminism